

Brat mój, ks. Adam Gromedowski, urodził się w r. 1912, we Lwowie. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego. Seminarium ukończył we Lwowie w 1938 roku. W tymże roku w naszym kościele parafialnym, kościele Matki Bożńskiej Ostrobramskiej na Jörnym Lyczakowie odprawił swą pierwszą mszę. Najpierw skierowano go do małego, czysto żydowskiego miasteczka Waręż. Po jakimś czasie został przeniesiony do Podwoleczyska i tam już był proboszczem.

Po wybuchu wojny i wejściu Sowieców brat wstąpił do konspiracji. Brat udzielił w kolportażu tajnych gazetek. Pewnego dnia przyszedł do niego młoda dziewczyna, Krystyna Gborska i przyniosła mu cały ich plik. Prawdopodobnie były ślężone. Gdy tylko weszła na plebanie to zaraz za nią weszła NKWD i oboje ich aresztowano. Brat został przewieziony do więzienia w Ternopolu i tam, po jakichś dwóch miesiącach od chwili aresztowania, odbyła się rozprawa sądowa, na której byłem osobiście. On miał wtedy 27-28 lat ale po dwóch miesiącach więzienia całkowicie osiwił. W pierwszej chwili nie poznaliśmy go. Na tą rozprawę przyjechała cała parafia. Zapadł wyrok dziesięciu lat. Gdy wychodził z budynku, w którym odbywał się sąd, parafianie chcieli mu podać jedzenie, co jednak zostało uniemożliwione przez konwoj. Jedna z koleżanek rzuciła mu kawałek chleba. Bratu udało się go złapać. Rosjanin-konwojent wyrwał mu chleb z ręki, wyrzucił a bratu dał straszliwego kopniaka. Wrzucili go do samochodu. W ostatniej chwili zobaczył jeszcze mnie. Zwołał: "Pa Julio! Pa!" i kiwnął do mnie ręką. Od tej pory już go nie zobaczyłem.

Brat siedział w Ternopolu a potem został wywieziony do Berdyczowa. Tam był więziony do chwili przyjscia Niemców. Rosjanie uciekając przed wojskami niemieckimi podpálili to więzienie. Więźniom jednak udało się jakoś wyłamać z cel i zaczęli wychodzić. Niestety Rosjanie zawrócili i zaczęli strzelać z karabinów maszynowych do uciekających więźniów. Brat uciekał jako jeden z pierwszych i zginął. Widział jego śmierć współwięzieln z Berdyczowa, pan Kosiarski /aktualnie mieszka-

jący w Gliwicach albo Katowicach/. Później, w lipcu 1941 r. wracali do domów koleżdy brata z gimnazjum. Jeden z nich, z Krzywca, wstąpił do nas i pytał czy Adam jest już w domu. Mówił, że wróci, bo im wszystkim udało się zaryzykować uciec z Berdyczowa. Czekaliśmy ale bezskutecznie.

Aresztowana z bratem Krystyna Oborska była bardzo młodą dziewczyną. Zaginęła bez wieści.

W roku 1940 mój wujek, Szczepan Szczepański, zawodowy wojskowy, został aresztowany przez Rosjan i osadzony w więzieniu na Zamczystynowie. Udało mu się uciec z więzienia ale w międzyczasie zabrano jego żonę - Stanisławę i dwie córki - Zdzisławę i Teresę. Zostały one wywiezione do Kazachstanu. Były tam do końca wojny. W 1945 r. /chyba, może w 46/ wujkowi mojemu udało się pojechać do Kazachstanu. Siedział tam z rodziną przez parę miesięcy i wrócił z nimi do Lwowa. Cała jego podróż do Kazachstanu i pobyt tam były nielegalne.

Przy drugim wejściu Rosjan do Lwowa, w sierpniu lipcu 1944 r., byłem świadkiem następującego wydarzenia. Rosjanie połapali młodych ludzi, Polaków z AK, którzy pomagali im bić Niemców. Ustawili ich - to było około 10 chłopców - na ulicy Trakt Gliniany. Matki tych chłopców błagały Rosjan aby ich wypuścili, tłumaczyły że bili się oni o wejście Rosjan. Nic to nie pomogło - wszystkich zastrzelili z karabinu maszynowego. Ciała zostawili na ulicy. Rodziny poległych i sąsiedzi pochowali tych partyzantów. To byli moi koleżdy z sąsiedztwa.

Julia Krzaklenska

Wrocław, dn. 20.XII.1988 r.

Indeks osób do relacji p. J. Krzaklewskiej

1. ks. Adam Gromadowski - urodzony w r. 1912 we Lwowie, proboszcz w Podwołoczyskach, aresztowany także w 1940 r. za kolportaż tajnych gazetek. Skazany w Tarnopolu na 10 lat obozu, więziony w Tarnopolu i Berdyczowie /Ukraińska SSR/, zginął zastrzelony przez Sowieców w czerwcu lub na pocz. lipca 41 r., uciekając z podpalonego więzienia.
2. Krystyna Oborska - aresztowana w WK 1940 r. w Podwołoczyskach za kolportaż gazetek /razem z ks. Gromadskim/. Zginęła bez wieści.
3. Stanisława Szczepańska - żona Szczepana, wywieziona wraz z dwoma córkami w 1940 r. ze Lwowa do Kazachstanu. Przyjechała w 1945 /?/ do Polski.
4. Szczepan Szczepański - mąż Stanisławy, zawodowy wojskowy. W 1940 aresztowany przez Sowieców we Lwowie, więziony przy ul. Zamarsztynowskiej. Zbiegł z więzienia. Zmarł w latach 70-tych w Opolu.
5. Teresa Szczepańska - córka Stanisławy i Szczepana, losy jak matka
6. Zdzisława Szczepańska - córka Stanisławy i Szczepana. Losy jak matka.
7. Kosiarski - więzień Berdyczowa w 1941 r. Udało mu się zbiec z podpalonego przez Sowieców więzienia w VI lub na początku VII.41 r. więzienia.

Brat mój, ks. Adam Gromedowski, urodził się w r. 1912 we Lwowie. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego. Seminarium ukończył we Lwowie w 1938 roku. W tymże roku w naszym kościele parafialnym, kościele Matki Bożńskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie odprawił swą pierwszą mszę. Najpierw skierowano go do małego, czysto żydowskiego miasteczka Waręż. Po jakimś czasie został przeniesiony do Podwożeczysk i tam już był proboszczem.

Po wybuchu wojny i wejściu Sowieców brat wstąpił do konspiracji. Brał udział w kolportażu tajnych gazetek. Pewnego dnia przyjechała do niego młoda dziewczyna, Krystyna Oborska i przyniosła mu cały ich plik. Prawdopodobnie była ślepsona. Gdy tylko weszła na plebanie to zaraz za nią weszła NKWD i oboje ich aresztowano. Brat został przewieziony do więzienia w Tarnopolu i tam, po jakichś dwóch miesiącach od chwili aresztowania, odbyła się rozprawa sądowa, na której byłem osobiście. On miał wtedy 27-28 lat ale po dwóch miesiącach więzienia całkowicie osiwiał. W pierwszej chwili nie poznałem go. Na tą rozprawę przyjechała cała parafia. Zapadł wyrok dziesięciu lat. Gdy wychodził z budynku, w którym odbywał się sąd, parafianie chcieli mu podać jedzenie, co jednak zostało uniemożliwione przez konwoj. Jedna z koleżanek rzuciła mu kawałek chleba. Bratu udało się go złapać. Rosjanin-konwojent wyrwał mu chleb z ręki, wyrzucił a bratu dał straszliwego kopniaka. Wrzucili go do samochodu. W ostatniej chwili zobaczył jeszcze mnie. Zawołał: "Pa Jule! Pa!" i kiwnął do mnie ręką. Od tej pory już go nie zobaczyłem.

Brat siedział w Tarnopolu a potem został wywieziony do Berdyczowa. Tam był więziony do chwili przyścia Niemców. Rosjanie uciekając przed wojskami niemieckimi podpalili to więzienie. Więźniom jednak udało się jakoś wyłamać z cel i zaczęli wychodzić. Niestety Rosjanie zawrócili i zaczęli strzelać z karabinów maszynowych do uciekających więźniów. Brat uciekał jako jeden z pierwszych i zginął. Widział jego śmierć współwięźni z Berdyczowa, pan KosiarSKI /aktualnie mieszka -

jący w Gliwicach albo Katowicach/. Później, w lipcu 1941 r. wrócili do domów koledzy brata z gimnazjum. Jeden z nich, z Krzywczyc, wstąpił do nas i pytał czy Adam jest już w domu. Mówił, że wróci, bo im wszystkim udało się ~~złapanie~~ uciec z Berdyczowa. Czekaliśmy ale bezskutecznie.

Aresztowana z bratem Krystyna Oborska była bardzo młodą dziewczyną. Zginęła bez wieści.

W roku 1940 mój wujek, Szczepan Szczepański, zawodowy wojskowy, został aresztowany przez Rosjan i osadzony w więzieniu na Zamarynowie. Udało mu się uciec z więzienia ale w międzyczasie zabrano jego żonę - Stanisławę i dwie córki - Zdzisławę i Teresę. Zostały one wywiezione do Kazachstanu. Były tam do końca wojny. W 1945 r. /chyba, może w 46/ wujkowi mojemu udało się pojechać do Kazachstanu. Siedział tam z rodziną przez parę miesięcy i wrócił z nimi do Lwowa. Cała jego podróż do Kazachstanu i pobyt tam były nielegalne.

Przy drugim wejściu Rosjan do Lwowa, w ~~okresie~~ lipcu 1944 r., byłem świadkiem następującego wydarzenia. Rosjanie połapali młodych ludzi, Polaków z AK, którzy pomagali im bić Niemców. Ustawili ich - to było około 10 chłopców - na ulicy Trakt Gliniany. Matki tych chłopców błagały Rosjan aby ich wypuścili, tłumaczyły że bili się oni o wejście Rosjan. Nic to nie pomogło - wszystkich zastrzelili z karabinu maszynowego. Ciała zostawili na ulicy. Rodziny poległych i sąsiedzi pochowali tych partyzantów. To byli moi koledzy z sąsiedztwa.

Julia Krzaklewska

Wrocław, dn. 20.XII.1988 r.

Indeks osób do relacji p. J. Krzaklewskiej

1. kca: Adam Bromdowski - urodzony w r. 1912 we Lwowie, proboszcz w Podwołoczyskach, aresztowany tamże w 1940 r. za kolportaż tajnych gazetek. Skazany w Larnopolu na 10 lat obozu, więziony w Larnopolu i Berdyczowie /Ukrainska SSR/, uginął rozstrzelony przez Sowieców w obozowcu lub na pocz. lipca 41 r, uciekając z podpalonego więzienia.
2. Krystyna Cibraka - aresztowana w VI 1940 r. w Podwołoczyskach za kolportaż gazetek /razem z kca. Bromdowskim/. Uginęła bez wieści.
3. Stanisława Szczepanska - żona Szczepana, wywieziona wraz z dwoma córkami w 1940 r. ze Lwowa do Kazachstanu. Przejechała w 1945 /?/ do Polski.
4. Szczepan Szczepanski - mąż Stanisławy, zawodowy wojskowy. W 1940 aresztowany przez Sowieców we Lwowie, więziony przy ul. Zamartynowskiej. Ubiegł z więzienia. Umarł w latach 70-tych w Opolu.
5. Teresa Szczepanska - córka Stanisławy i Szczepana, losy jak matka.
6. Zdzisława Szczepanska - córka Stanisławy i Szczepana. Losy jak matka.
7. Kosiraki - więzień Berdyczowa w 1941 r. Udało mu się zbiec z podpalonego przez Sowieców więzienia w VI lub na początku VII 41 r. więzienia.

Indeks geograficzny

Lwów, Waręż, Podwłoczyska, Tarnopol,  
Berdyczów, , Kazachstan,

Julia Krzaklewska

Brat mój, ks. Adam Gromedowski, urodził się w r. 1912 we Lwowie. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego. Seminarium ukończył we Lwowie w 1938 roku. W tymże roku w naszym kościele parafialnym, kościele Matki Bożajskiej Ostrobramskiej na Górnym Zyczankowie odprawił swą pierwszą mszę. Najpierw skierowano go do małego, czysto żydowskiego miasteczka Waręż. Po jakimś czasie został przeniesiony do Podwożoczysk i tam już był proboszczem.

Po wybuchu wojny i wejściu Sowieców brat wstąpił do konspiracji. Brat udzielił w kolportażu tajnych gazetek. Pewnego dnia przyszła do niego młoda dziewczyna, Krystyna Oborska i przyniosła mu cały ich plik. Prawdopodobnie była śleizona. Gdy tylko weszła na plebanie to zaraz za nią weszła NKWD i oboje ich aresztowano. Brat został przeniesiony do więzienia w Tarnopolu i tam, po jakichś dwóch miesiącach od chwili aresztowania, odbyła się rozprawa sądowa, na której byłem osobiście. On miał wtedy 27-28 lat ale po dwóch miesiącach więzienia całkowicie osiwiał. W pierwszej chwili nie poznaliśmy go. Na tą rozprawę przyjechała cała parafia. Zapedł wyrok dziesięciu lat. Gdy wychodził z budynku, w którym odbywał się sąd, parafianie chcieli mu podać jedzenie, co jednak zostało uniemożliwione przez konwój. Jedna z koleżanek rzuciła mu kawałek chleba. Bratu udało się go złapać. Rosjanin-konwojent wyrwał mu chleb z ręki, wyrzucił a bratu dał straszliwego kopniaka. Wrzucili go do samochodu. W ostatniej chwili zobaczył jeszcze mnie. Zawołał: "Pa Jula! Pa!"; kiwnął do mnie ręką. Od tej pory już go nie zobaczyłem.

Brat siedział w Tarnopolu a potem został wywieziony do Berdyczowa. Tam był więziony do chwili przyjscie Niemców. Rosjanie uciekając przed wojskami niemieckimi podpalili to więzienie. Więźniom jednak udało się jakoś wyłamać z cel i zaczęli wychodzić. Niestety Rosjanie zawrócili i zaczęli strzelać z karabinów maszynowych do uciekających więźniów. Brat uciekał jako jeden z pierwszych i zginął. Widział jego śmierć współwięzień z Berdyczowa, pan Kosiaraki /aktualnie mieszka -



jący w Gliwicach albo Katowicach/. Później, w lipcu 1941 r. wrócili do domów koledzy brata z gimnazjum. Jeden z nich, z Krzywczyc, wstąpił do nas i pytał czy Adam jest już w domu. Mówił, że wróci, bo im wszystkim udało się skryć uciec z Berdyczowa. Czekaliśmy ale bezskutecznie.

Aresztowana z bratem Krystyna Oborska była bardzo młodą dziewczyną. Zginęła bez wieści.

W roku 1940 mój wujek, Szczepan Szczepański, zawodowy wojskowy, został aresztowany przez Rosjan i osadzony w więzieniu na Zamarstynowie. Udało mu się uciec z więzienia ale w międzyczasie zabrano jego żonę - Stanisławę i dwie córki - Zdzisławę i Teresę. Zostały one wywiezione do Kazachstanu. Były tam do końca wojny. W 1945 r. /chyba, może w 46/ wujkowi mojemu udało się pojechać do Kazachstanu. Siedział tam z rodziną przez parę miesięcy i wrócił z nimi do Lwowa. Cała jego podróż do Kazachstanu i pobyt tam były nielegalne.

Przy drugim wejściu Rosjan do Lwowa, w sierpniu lipcu 1944 r., byłem świadkiem następującego wydarzenia. Rosjanie połapali młodych ludzi, Poleków z AK, którzy pomagali im bić Niemców. Ustawili ich - to było około 10 chłopców - na ulicy Trekt Gliniany. Matki tych chłopców błagały Rosjan aby ich wypuścili, tłumaczyły że bili się oni o wejście Rosjan. Nic to nie pomogło - wszystkich zastrzelili z karabinu maszynowego. Ciała zostawili na ulicy. Rodziny poległych i sąsiedzi pochowali tych partyzantów. To byli moi koledzy z sąsiedztwa.

Julia Krzaklewska

Wrocław, dn. 20.XII.1988 r.

Indeks osób do relacji p. J. Krasklewskiej

1. ks. Adam Gromedowski - urodzony w r. 1912 we Lwowie, proboszcz w Podwołoczyskach, aresztowany także w 1940 r. za kolportaż tajnych gazetek. Skazany w Tarnopolu na 10 lat obozu, więziony w Tarnopolu i Berdyczowie /Ukraińska SSR/, zginął strzelony przez Sowieców w czerwcu lub na pocz. lipca 41 r, uciekając z podpalonego więzienia.
2. Krystyna Obdrska - aresztowana w XI 1940 r. w Podwołoczyskach za kolportaż gazetek /razem z ks. Gromedowskim/. Zginęła bez wieści.
3. Stanisława Szczepanska - żona Szczepana, wywieziona wraz z dwoma córkami w 1940 r. ze Lwowa do Kazachstanu. Przyjechała w 1945 /?/ do Polski.
4. Szczepan Szczepański - mąż Stanisławy, zawodowy wojskowy. W 1940 aresztowany przez Sowieców we Lwowie, więziony przy ul. Zmarstynowskiej. Zbiegł z więzienia. Zmarł w latach 70-tych w Opolu.
5. Teresa Szczepanska - córka Stanisławy i Szczepana, losy jak matka.
6. Zdzisława Szczepanska - córka Stanisławy i Szczepana. Losy jak matka.
7. KosiarSKI - więziony Berdyczowie w 1941 r. Udało mu się zbiec z podpalonego przez Sowieców więzienia w VI lub na początku VII 41 r. więzienia.

Indeks geograficzny

Lwów, Wareż, Bodwłoczyska, Tarnopol,  
Berdyczów, , Kazachstan,

Julia Krzaklewska

